

# Urząd Regulacji Energetyki

<https://www.ure.gov.pl/pl/urząd/informacje-ogolne/edukacja-i-komunikacja/ure-w-mediach-1/6117,Liberalizacja-tak-ale-jeszcze-nie-teraz.html>  
19.04.2024, 23:07

Strona znajduje się w archiwum.

## Liberalizacja tak, ale jeszcze nie teraz

Nie jestem przeciwnikiem uwolnienia ceny energii dla gospodarstw domowych. Chcę tylko, żeby rynek do tego dojrzał - mówi Maciej Bando, szef Urzędu Regulacji Energetyki w rozmowie z Anetą Wieczerzak-Krusińską. Rzeczpospolita, 23.04.2015 r.

Aneta Wieczerzak-Krusińska: W ubiegłym roku zapowiedział pan, że do końca 2015 r. nie uwolni cen energii dla gospodarstw. Jakie przesłanki muszą być spełnione, by do uwolnienia tych cen doszło?

Maciej Bando: Bardzo ważna jest liczba zmian sprzedawcy energii, a odbiorcy dopiero się tego uczą. W ciągu ośmiu lat na ten krok zdecydowało się zaledwie 2 proc. z 16 mln gospodarstw. To kropla w morzu. Jeśli będzie przynajmniej 10 proc., będziemy mogli mówić o po części wyedukowanym społeczeństwie. Ale daleki byłbym od ustalania konkretnych parametrów liczbowych, bo zależy mi na tym, by zmiany były świadome i uczciwe. Rynek musi się oczyścić z nieuczciwych sprzedawców i wątpliwych praktyk. Co więcej, kiedy spojrzysz na 'przykłady innych krajów i na rynek energii dla przedsiębiorstw w Polsce, widać, że nie było przypadku by ceny nie wzrosły po zniesieniu taryf. Dziś nie da się przewidzieć, jak będzie wyglądała cena energii za rok. Dopiero po szczycie w Paryżu będziemy w stanie określić trend na rynku CO<sub>2</sub>. Wtedy zostanie doprecyzowany rozdział uprawnień przeznaczonych dla Polski po 2020 r., poznamy założenia polityki energetycznej kraju i zasady funkcjonowania rynku mocy. Te rzeczy mają istotny wpływ na możliwość określenia terminu pełnej liberalizacji.

Czy jest na to szansa w perspektywie pięciu lat?

Oczywiście. Na razie nie jesteśmy na to gotowi. Uwolnienie cen ma przynieść korzyści konsumentom, a nie sprzedawcom. A dziś w Polsce jest prawie 19 mln ludzi po 50. roku życia, dla których zmiana sprzedawcy energii jest trudnym tematem. Wielu nie wie nawet o możliwości takiej zmiany.

Jaki ma pan pomysł na stymulowanie rozwoju rynku, skoro przepadł zamiar wprowadzenia ceny maksymalnej w taryfie?

Mam nadzieję, że cena maksymalna przepadła tylko na razie. Nie zgadzam się z przesłaną przez Ministerstwo Gospodarki argumentacją tłumaczącą odmowę. Dlatego jesienią ponowię wnioski. Zależy mi na stworzeniu równowagi na tradycyjnych obszarach działania tzw. sprzedawców z urzędu, by przedsiębiorstwa nie stawały przed dylematem, czy mogą zaoferować swoim klientom niższą cenę niż niezwiązane taryfą firmy handlujące energią, które z nimi konkurują. Już dziś zauważam pozytywne działania sprzedawców polegające na oferowaniu w pakiecie innych niż energia produktów i usług. Warto, by ten rynek rozwijał się właśnie w taki naturalny sposób niż poprzez gwałtowną liberalizację. Nie jestem przeciwnikiem uwolnienia ceny. Chcę tylko, żeby rynek do tego dojrzał. Dziś nie jest jeszcze na tyle rozwinięty.

Niezależni sprzedawcy widzą szansę na zwiększenie dynamiki zmian w rozpowszechnianiu umowy kompleksowej. Ale postulują zmianę warunków współpracy z dystrybutorami, by równo rozłożyć ryzyka, które dziś są po stronie sprzedawców.

Nie jestem zadowolony z rozwoju GUD-K (jedna faktura za energię i jej przesył - red.). Spodziewałem się większej liczby umów podpisanych między dystrybutorami a sprzedawcami. Zdaję sobie sprawę, że ci ostatni mogą się czuć niekomfortowo, kiedy żąda się od nich dodatkowych zabezpieczeń. Doskonale rozumiem też, że dystrybutor chce mieć gwarancję od nieznanego mu sprzedawcy, bo się boi, że będzie musiał za niego realizować umowy. To się mieści w kategoriach etycznego biznesu. Być może jednak powinna istnieć polityka gradacji wysokości tych zabezpieczeń. Przykładowo: nowy sprzedawca musi zapłacić 10 zł za klienta, ale już po roku działalności ta opłata powinna zjechać do 2 zł. Dziś dystrybutorzy od każdego żądają 100-200 zł. Nie ma oceny, czy firma jest wiarygodna. Jestem za tym, by to firmy same zarządzały ryzykiem wypłacalności kontrahentów. Na szczęście coraz więcej sprzedawców zdaje sobie sprawę, że jedna faktura jest elementem walki konkurencyjnej. Dziś tym orężem walczą na wielką skalę telekom.

Kolejny problem: dystrybutorzy przekazują nierzetelne dane o klientach, przez co sprzedawcy ponoszą dodatkowe opłaty.

Problem z dostępem do danych o klientach rozwiąże zbudowanie jednej platformy wymiany informacji, i Poprosiłem spółki z branży, by prace nad EBIX - bo tak i nazywa się ten system - zakończyły się w ciągu dwóch lat. W 2017 r. platforma wymiany informacji powinna już funkcjonować. To będzie kolejny impuls do zwiększenia liczby zmian.

Czy widzi pan próby ograniczania rynku? Firmy opowiadają o skargach do URE na nieuzasadnione cofanie pozwolenia na przejście klienta do nich.

Takie skargi wpływają do URE, a to oznacza, że rynek zaczyna funkcjonować. Ostatnio dwie sprawy zgłosił Duon, mamy pojedyncze skargi innych niezależnych sprzedawców. Na razie wszystko sprawdzamy i dlatego za wcześnie na wnioski. Jeśli faktycznie są próby ograniczania rynku, to znaczy, że duzi zdają sobie sprawę z silnej pozycji konkurencji i

próbują przeciwdziałać. To też jest jakaś wartość, ale na pewno nie będziemy pochwalać takich zachowań. Wręcz przeciwnie.

Czy konsolidacja spółek energetycznych, o której do niedawna mówił Skarb Państwa, ograniczyłaby rynek?

Tak. Z dużym niepokojem patrzę na integrację dystrybucji. Mogę zrozumieć próby konsolidacji w obszarze wytwarzania, by zwiększyć możliwości finansowania inwestycji, ale takie pomysły w segmencie dystrybucji są problemem z perspektywy regulacyjnej. Przypuśćmy, że stworzy się dwie firmy dystrybucyjne na Polskę. Wtedy obowiązujące dziś mechanizmy oparte na wzajemnym porównywaniu benchmarku czterech-pięciu firm przestają mieć rację bytu. Gdy mamy do czynienia z dwiema firmami, jedyną zasadą regulowania tego rynku jest długopis regulatora.

Czy zgłosił pan to do MSP?

Dzisiaj nie ma tematu. Były wypowiedzi ministra wyrażające taki zamiar, ale nie oznacza to, że integracja firm nastąpi. Oficjalnie o takich planach nie zostaliśmy powiadomieni.

Pełna wersja wywiadu na stronie [www.ekonomia.rp.pl](http://www.ekonomia.rp.pl).



Rzeczpospolita, 23 kwietnia 2014 r.

Data publikacji : 23.04.2015

[Następny Strona](#)

